



G Ł O S

ŚWIĘTEGO

MIKOŁAJA

ISSN 1508-5910

Nr 1 (113)

Miesięcznik Parafii Świętego Mikołaja w Bydgoszczy - Fordonie

Styczeń 2008



Piero della Francesca. Chrzest Chrystusa.



Fot. Jerzy Rusiniak

Za panowania cesarza Augusta,
w mieście Dawida spis ludu zwołano.
Szli do Betlejem Józef i Maryja,
by w rzymskich księgach ich imię wpisano.

I tak, jak prorok Micheasz powiedział,
w szopie Maryja Dzieciątko powiła.
Zrodził się Mesjasz nocy tej w Betlejem,
Panna Najczystsza w żłóbku Go złożyła.

Dziecię maleńkie w pieluszki spowite,
Ten, na którego czekały narody
zasnął cichutko w żłobie położony,
tam, gdzie sypiały też pasterskie trzody.

Gdy się narodził Pan świata całego,
Mędrcy, królowie przybyli ze wschodu.
I jak prorocy im przepowiedzieli,
przyszli pokłon oddać swemu Bogu.

Anioł rozgłosił nowinę po świecie,
a do Betlejem pielgrzymi zdążali.
Wszyscy w pokorze nieśli swoje dary,
i przed Dzieciątkiem w hołdzie je składali.

Pola i lasy, zwierzęta i ptaki,
góry i rzeki, doliny ruczaje.
morskie głębiny, chmury i niebiosy,
wszyscy i wszystko pokłon Panu dali.

P. Janczerski

Sprawozdanie z działalności Klubu Seniora „Przystań” za rok 2007

Klub swoją działalność rozpoczął w grudniu 2005 roku. Aktualnie liczy 37 członków, którzy regularnie uczestniczą w spotkaniach.

Odbywają się one raz w miesiącu - w drugą sobotę miesiąca - o godz. 15 w domu katechetycznym przy parafii.

Inauguracyjnym spotkaniem w styczniu 2007 roku był wieczór kolęd odśpiewanych przy wspólnym stole w świąteczno-noworocznej atmosferze.

W lutym zorganizowaliśmy wieczór literacki. Na spotkanie zaprosiliśmy aktorkę - panią Alicję Mirkiewicz, która recytowała swoje wiersze.

Marcowe spotkanie naszego klubu przebiegło w wielkanocnym nastroju. Robiliśmy świąteczne stroiki dla siebie i naszych najbliższych.

W kwietniu byliśmy wszyscy na przedstawieniu baletowym w Operze Nova. Spektakl wywarł na nas duże wrażenie i na długo pozostanie w naszej pamięci.

W maju zorganizowaliśmy „majówkę” - wspólną wycieczkę po ogrodzie fauny i flory w Myśliczynie. Po spacerze w pięknej majowej aurze, zmęczeni ale pełni wrażeń,



wróciliśmy do Fordonu.

Na czerwcowym spotkaniu, przy wspólnej kawie i własnych wypiekach, pożegnaliśmy się przed wakacyjną przerwą.

Po wakacjach spotkaliśmy się w pełnym komplecie. Wstępnie omówiliśmy sobie plan naszych spotkań na następny rok.

W listopadzie przygotowaliśmy stroiki i ozdoby na choinkę Bożonarodzeniową.

W dniu 15 grudnia 2007 r. spotkaliśmy się po raz ostatni w tam-

tym roku kalendarzowym. Spotkanie przebiegło w świątecznej atmosferze. Śpiew kolęd i dzielenie opłatkiem były kulminacyjnym punktem naszego wieczoru. Życzyliśmy sobie i swoim najbliższym spokojnych i radosnych świąt Bożego Narodzenia oraz samych szczęśliwych dni w 2008 roku.

Inauguracyjnym spotkaniem w 2008 roku było wspólne wyjście do Filharmonii Pomorskiej na koncert w dniu 18 stycznia.

Wszyscy wszystkim ślą życzenia...

Długo musimy czekać na jedyny w swoim rodzaju czas świąt Bożego Narodzenia, a potem sylwestrowo-noworoczny. Jest to szczególnie okres, wręcz magiczny, w którym „wszyscy wszystkim ślą życzenia...”.

Często można usłyszeć: „Jak ten czas szybko biegnie, prawie nie nadążam...”.

Na jednej ze ścian w kuchni od lat umieszczam niewielkich rozmiarów kalendarz, z którego każdego dnia zrywam kartkę. Widzę, jak staje się coraz „szczuplejszy”. Dnia 2 stycznia, w jednej z lokalnych rozgłośni, prowadzący audycję poinformował, że w okresie świątecznym wysłano 395 mln SMS-ów z życzeniami. Jest to olbrzymia liczba, która na pewno cieszy. Nie tylko telefony komórkowe przeżywały „oblężenie”, ale również Poczta Polska i skrzynki e-mailowe. Jest to dowód na to, że jednak o sobie pamiętamy i szczerze życzymy wszelkiego dobra. Każdy z nas może przesłać pozdrowienia czy życzenia do swoich bliskich, znajomych i przyjaciół w każdym dniu i o

każdej porze roku, a nie tylko przy wyjątkowych okazjach, jakimi są Święta czy początek nowego roku.

Zainteresowało mnie, jak to było ze składaniem życzeń w czasach biblijnych. Czego życzył sobie naród żydowski podczas ważnych świąt? W święto Rosz ha-Szana, rozpoczynające rok, wszyscy życzą sobie: „Obyście byli zapisani na dobry Rok!” i „Szczęśliwego Roku!”. Z kolei w najważniejsze dla Żydów święto Paschy, podczas wieczery, wypowiada się życzenia: „Do następnego razu w Jerozolimie”. Krótkie, ale jakże wymowne, prawda?

Dokładnie nie wiadomo, skąd wziął się zwyczaj wysyłania życzeń drogą listową. Prawdopodobnie narodził się wraz z powstaniem korespondencji jako formy komunikacji między ludźmi. Uważam, że warto jej hołdować. Poświęcony czas na napisanie życzeń, adresu na kopercie oraz naklejenie znaczka jest bardzo ciepłym i sympatycznym ceremoniałem. Otrzymałam mnóstwo życzeń różnymi „drogami”. Moją szczególną uwagę zwróciły życzenia

4-wyrazowe. Krótkie, ale – jak się okazało – mające magiczną moc, bo całkowicie się spełniły: „Świętego czasu Świąt życzymy”. Dla mnie to znak, że płynęły one prosto z serca... Zawsze będę o nich pamiętać i na pewno podziękuję Nadawcom tych pięknych życzeń. Być może spełnią się także inne?

To, czy otrzymywane powinny się urzeczywistniać, zależy od nas samych, od naszego podejścia: czy przeczytamy, skasujemy i szybko zapomnimy czy też zapamiętamy i postaramy się zrobić wszystko, by je realizować.

Niezależnie od treści otrzymanych życzeń, w okresie świąteczno-noworocznym życzymy sobie, abyśmy na co dzień żyli tak, by nasze słowa i postawy nikomu nie sprawiały przykrości. Sądzę, że dopełnieniem tych kilku refleksji na temat wysyłanych życzeń będzie pełna ciepła i optymizmu sentencja, której autorem jest **Phil Bosmans**: „**Kto potrafi cieszyć się z małych rzeczy, ten mieszka w ogrodzie pełnym szczęśliwości**”.

Krystyna Lubińska

Wracamy do dalekiej przeszłości parafii fordońskiej

Nie można pominąć faktu wyróżnienia naszego kościoła parafialnego, wyrażonego przyznaniem prestiżowego „Bydgoskiego Feniksa”. Jest to m.in. efekt wieloletniej pracy ks. kanonika Romana Bulińskiego nad przywróceniem historycznej wartości kaplicy i jej witraży, a przede wszystkim XVII-wiecznego ołtarza głównego. Praca ta miała na celu wyeksponowanie stylu architektonicznego kościoła i jego barokowego wystroju, uratowanego od zniszczenia i przywróconych pamięci. Wśród nich są także naczynia liturgiczne z XVI i XVII w. Przyznany Feniks to wspaniały dowód uznania i powód do radości dla całej wspólnoty parafialnej. Aby w pełni to docenić i zrozumieć, przypomnijmy historię świątyni naszej parafii, których dziedzictwo kontynuujemy i ratujemy.

Historia tej parafii sięga pierwszych Piastów. Kościół fordoński pełnił rolę kościoła farnego dla znacznego obszaru. Ta rola przypadła parafii wyszogrodzkiej i jej kościołowi pw. św. Marii Magdaleny, której kontynuacją jest parafia św. Mikołaja. Księża prezbiterzy wyszogrodzcy byli wymieniani przy erekcjach kościołów w Świeciu i Koronowie. Kierowali pracą misjonarzy, organizowali pracę duszpasterską na terenie rozległej kasztelanii i zakładali filie i parafie.

Zmieniła się jej rola, kiedy Wyszogród uległ zniszczeniu w wyniku najazdu rycerzy krzyżackich w 1330 r.

Zachowała się osada, podgrodzie i świątynia św. Marii Magdaleny. Jej duchowni kontynuowali pracę duszpasterską i są wymienieni w dokumentach z lat: 1349, 1375 i 1382. Dawny gród nigdy nie został odbudowany. Obok grodu wykształciła się wieś o nazwie Wyszogród. W 1382 r. książę Władysław Opolczyk, aktem lokacyjnym z dnia 21 października, powołał do życia miasto o nazwie Wyszogród-Hoghemburg. Miasto powstało na terenie niezabudowanym, w odległości około 2 km na wschód od Wyszogrodu. Otrzymało władzę samorządową, sąd i przywileje oraz zostało wyposażone w 4 wsie: Łoskot, Pałcz, Miedzyń i Wyszogród. Otrzy-

mało prawo pobierania opłat od przewożonych Wisłą towarów.

W początkach XV w. (1409) pojawia się, w miejsce nazwy „Wyszogród”, nowa – „Fordon” lub „Fordan” – utworzona od pobieranej na przystani celnej daniny (czwartej części od grosza wartości towaru) za towary przywożone lub składowane. Pierwotny Fordon, czy Fordan, w najstarszej części dzisiejszego miasta rozwinął się w obrębie ulic: Wyzwolenia, K. Krygera, Targowisko – jako centralnego rynku, Góralskiej, Piekary, Filomatów i Zakładowej. Opiekę duszpasterską nad mieszkań-

tym samym roku król Zygmunt Stary, decyzją z dnia 11 marca, powierzył probostwo fordońskie księdzu Andrzejowi Mandeckiemu – wikariuszowi Katedry Gnieźnieńskiej. Parafia fordońska obejmowała miasteczko, a także wsie: Łoskoń, Pałcz, Wyszogród oraz wsie dawnej parafii wyszogrodzkiej: Siersko (Siernieczek), Jarużyn, Miedzyń, i Strzelce. Fordon był miastem podległym prawom króla bądź księcia. Proboszczami zostawali duchowni na podstawie jego decyzji.

Wiedza o parafii fordońskiej jest bardzo fragmentaryczna. Nowa



Stary kościół zbudowany około 1600 roku.

cami miasteczka sprawowali nadal księża kościoła św. Marii Magdaleny. Na nabożeństwa mieszczanie udawali się do Wyszogrodu. W dniu 4 lipca 1424 r. król Władysław Jagiełło wydał dla Fordonu drugi akt lokacyjny. Miasto otrzymało poszerzone prawa i utrwaliła się nazwa Fordon.

Po drugim akcie lokacyjnym mieszczanie podjęli starania o wybudowanie kościoła parafialnego. Źródła wymieniają mieszczanina Furmanowicza. W 1435 r. mogła zostać wybudowana drewniana świątynia, gdyż pod tą datą wymienia się pierwszego miejscowego księdza Piesheńskiego. W początkach XVI w. wymieniany był w dokumentach proboszcz Marcin z Bydgoszczy, który urząd złożył w 1521 roku. W

społeczność miejska składała się z mieszkańców podgrodzia wyszogrodzkiego i ludności przybyłej z księciem Władysławem Opolczykiem ze Śląska. Integracja tego społeczeństwa cementowała się w realizacji budowy osady, karczowania terenu, budowy komory celnej, przeprawy przez rzekę, przystani i placów składowych na towary.

Centralnym miejscem ówczesnej zabudowy był rejon dzisiejszego Targowiska zwanego „kozim rynkiem”.

W tym rejonie prawdopodobnie posadowiono pierwszy kościół o konstrukcji drewnianej wraz z dzwonnica i plebania. Patronem świątyni był już wtedy św. Mikołaj – biskup. Nie znamy daty erekcji pierwszego kościoła fordońskiego.

Niektóre wizytacje podają rok 1566 jako datę aktu poświęcenia świątyni. Z innych źródeł wiemy, że kościół został wzniesiony znacznie wcześniej. Zachował się opis kościoła z ostatniego 25-lecia XVI wieku. Były to czasy probostwa kanonika poznańskiego i gnieźnieńskiego, Jana Kokalewskiego (1582-1596). Z opisu wynika, że świątynia była konstrukcją drewnianej i wymagała remontu. Jej dach także potrzebował naprawy. Stojąca obok dzwonnica, utrzymująca dwa mniejsze dzwony i jeden większy, również wymagała wzmocnienia. Wewnątrz świątyni były 3 ołtarze. W ołtarzu głównym znajdowała się figura przedstawiająca Przemienienie Pańskie. Świątynia dysponowała mszałami, biblią w języku polskim i sprzętem potrzebnym do sprawowania posług. Proboszczami fordońskimi zostawali zazwyczaj kanonicy. Do pomocy mieli dwóch wikariuszy. Skoro kościół wymagał remontu, to trzeba przyjąć, że jego erekcja odbyła się co najmniej 20 lat wcześniej.

Miasteczko nasze, jak i wszystkie miasta ówczesnej Polski, były nękane częstymi pożarami, którym sprzyjała zarówno zwarta zabudowa domów, jak i materiały, z których były wykonane. Znacznych rozmiarów pożary miały miejsce pod koniec 1579 r., kolejny w 1584 r., który zniszczył znaczną część miasta.

Być może te fakty miały

wpływ na dalsze losy świątyni fordońskich.

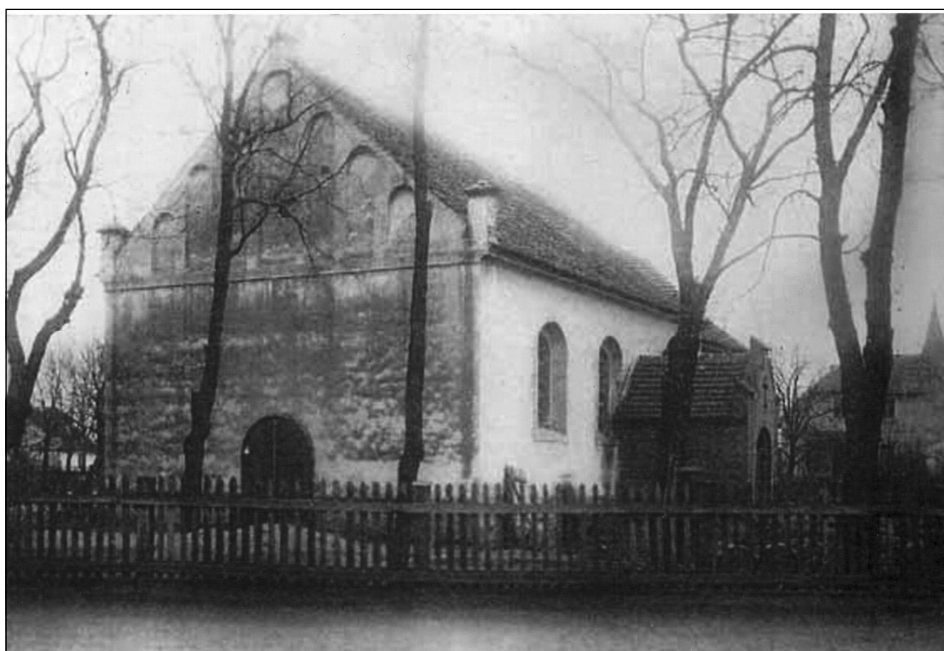
W 1598 r. proboszczem parafii fordońskiej został ksiądz kanonik dr Baltazar Miaskowski, który wznosił pierwszy murowany kościół w Fordonie (ten o znanej ze zdjęć sylwetce), po którym do dziś pozostała odrestaurowana istniejąca kaplica. Ten kościół postawiony został poza zwartą zabudową miasta, przy placu, na którym w tamtych czasach oczekiwano na przeprawę przez Wisłę. Dookoła teren nie był zabudowany. Przy kościele zlokalizowano

cmentarz i plebanie, a nieco dalej szkołę parafialną i szpital dla ubogich.

W 1607 r. ks. prałat Baltazar Miaskowski został przeniesiony do kurii biskupiej we Włocławku. Po księdzu Miaskowskim zostaje mianowany proboszczem ks. Mateusz Jan Judycki – oficjał gdański i archidiakon pomorski, wielki mecenas sztuki.

Tyle do XVI wieku. Ciąg dalszy w następnym wydaniu „Głosu Świętego Mikołaja”.

Henryk Wilk



Widok starego kościoła od strony ul. Wyzwolenia.

Dziękujemy Pani Barbaro

Szanowna Pani Barbaro! Wykorzystaliśmy Pani pamiątkowe wspominki ile się tylko dało. Słowa Pani, proste i zrozumiałe, docierały przez „Głos Świętego Mikołaja” do wszystkich i niejednemu w starszych już oczach zakręciła się łza.

Bóg zapłać za udział w redagowaniu naszej gazety parafialnej - „żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało”. (Łk 10, 2).

Pani Barbaro, to Pani dedykujemy tych kilka zwrotek wiersza Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego „Serwus, madonna”.



Konstanty Ildefons Gałczyński

Serwus, madonna

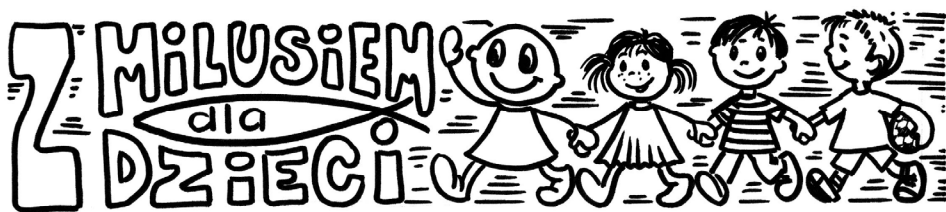
Niechaj tam inni księgi piszą. Nawet niechaj im sława dźwięczy jak wieża studzonna, ja ksiąg pisać nie umiem, a nie dbam o sławę – serwus, madonna.

(...)

Byli inni przede mną. Przyjdą inni po mnie, albowiem życie wiekuiste, a śmierć płonna. Wszystko jak sen wariata śniony nieprzytomnie – serwus, madonna.

To ty jesteś, przybrana w złociste kaczeńce, kwiaty mego dzieciństwa, ty cicha i wonna – że rosa brud obmyje z rąk, splatam ci wieńce – serwus, madonna.

Nie gardź wiankiem poety, łotra i łobuza; znają mnie redaktorzy, zna policja konna, a tyś jest matka moja, kochanka i muza – serwus, madonna.



Postawy i gesty w Liturgii

Mają one swoją symbolikę, bowiem już samo ciało ludzkie ma swoją wymowę w Liturgii.

Postawa stojąca, jako że jest znakiem szacunku dla osób starszych i godniejszych, na modlitwie symbolizuje uszanowanie Boga, najwyższego Pana. Postawę stojącą przyjmują osoby, które pośredniczą między stronami, tym bardziej kapłanowi



przystoi postawa stojąca, gdyż w imieniu Chrystusa pośredniczy między Bogiem a społecznością wiernych. Postawa ta jest także znakiem radości z Odkupienia. Ojcowie Kościoła w postawie stojącej widzieli symbol wolności dzieci Bożych, uwolnionych przez Chrystusa z niewoli grzechu i śmierci wiecznej. Postawa ta także oznacza gotowość do działania.

Postawa klęcząca to najbardziej znana postawa modlitewna i gest liturgiczny, oznacza wielbienie Boga. Wyraża szacunek, a od IV wieku nabrała również znaczenia pokutnego i błagalnego, stając się znakiem człowieka skruszonego poczuciem winy oraz znakiem prośby człowieka szukającego opieki i pomocy. Od XI wieku, w związku z herezją Berengariusza, przejawiającą się w rozwoju kultu Chrystusa obecnego w Eucharystii, klękanie znów stało się symbolem wielbienia Boga w pierwotnym znaczeniu. Przez klękanie człowiek wyraża swoją małość wobec Boga.

Pokłon bardzo często stosowany jest w liturgiach wschodnich, jest sym-

bolem głębokiego szacunku, jak również usposobienia pokutnego.

Leżenie krzyżem jest znakiem najgłębszej adoracji i pokuty, wskazuje całkowite oddanie się Bogu i poczucie własnej małości wobec Stwórcy. Obecnie celebrans kładzie się krzyżem podczas liturgii Wielkiego Piątku, jak i przyjmują je osoby w czasie przyjmowania święceń kapłańskich.

Postawa siedząca według starożytnego zwyczaju przysługiwała urzędnikom, nauczycielom i sędziom jako znak godności. Postawa ta pokazuje więc godność chrześcijanina zarówno jako człowieka odkupionego, jak i zasłuchanego, siedzącego ucznia, który słucha Chrystusa. (Ale nie stawiamy nóg na klęczniku).

Zwyczaj **złożenia rąk** zaczął się rozpowszechniać w XIII wieku. Symbolizuje wzniesienie duszy do Boga i oddanie Mu się z wiarą, jest znakiem poddania się Jego woli, jako najwyższemu Panu.



Podpora

Wiotki pień drzewa w ogrodzie przywiązano do mocnego jesionowego pnia. Służył drzewku jako podpora i osłona, pomagał, by mogło wzrastać prosto. Gdy wiatr zapraszał do tańca, dorastające drzewko poruszało swą coraz bujniejszą koroną, kołysało się i krzyżowało:

– Zostaw mnie, proszę, dlaczego mnie tak sztywno trzymasz? Popatrz tylko, wszyscy kołyszą się z wiatrem. Dlaczego ja muszę stać nieruchomo?

– Bo się złamiesz - odpowiadał nieugięte drewniany pniak. – Poza tym mógłbyś przyjąć brzydką pozycję, wyrosnąć na karłowate, pokrzywione drzewo.

– Jesteś stary i zazdrosny. Zostaw mnie w spokoju! – Młode drzewko co sił chciało się uwolnić, lecz stary słup opierał się zdecydowanie, twardej niż zwykle.

Jednego letniego wieczoru, przyszedł gwałtowny huragan, zapowiadany przez gromy i błyskawice. Pochwycone przez szpony wiatru drzewko skrzypiało, a jego korona prawie dotykała ziemi.

– To już koniec – pomyślało drzewko, lecz stary pniak dodawał mu otuchy, aby wytrwał. Zebrał wszystkie swe siły i stawił czoło nawałnicy. To była długa i wyczerpująca walka, wskutek której drzewko ocalało, natomiast stary pniak umarł, przełamany na dwa nędzne kikuty. Młode drzewko zrozumiało i zaczęło płakać:

– Nie zostawiaj mnie, bardzo cię potrzebuje!

Jednak jego wołanie pozostawało bez odpowiedzi.

Kawałek pnia pozostał przywiązany do pnia drzewka, tak jakby w ostatnim objęciu. Dzisiaj przechodnie patrzą ze zdziwieniem na mocne drzewko, które w wietrzne dni wydaje się kołysać stary kawałek suchego drewna.

Bruno Ferrero

Ogłoszenie

Pragniemy utworzyć młodzieżowy zespół muzyczny, stąd osoby, które chciałyby i potrafią grać na jakimś instrumencie, zapraszam na spotkanie organizacyjne w sobotę, 16 lutego, do domu katechetycznego na godz. 9:30. Są już chętni, więc raz jeszcze zapraszam!

ks. Jarek



Nawrócenie świętego Pawła

25 stycznia obchodzimy w Kościele bardzo ciekawe święto: Nawrócenia Świętego Pawła Apostoła.

Gdy popatrzymy na dzieło Pawła, widzimy, jakie to wydarzenie spod Damaszku miało znaczenie dla wszystkich wierzących w Chrystusa. Przybliżmy więc postać apostoła, którego fragmenty listów czytamy niemalże w każdą niedzielę roku liturgicznego.



Parmigianino.
Nawrócenie św. Pawła.

Apostoł Paweł to postać dość wyjątkowa: nazywa siebie apostołem, a przecież - inaczej niż pozostali apostołowie - nie "chodził z Jezusem"! Nie tylko to wyróżnia Pawła. Jest on autorem największej liczby pism Nowego Testamentu (trzydzieści Listów, tworzących "dzieło Pawłowe" - Corpus Paulinum). Paweł z Tarsu, pierwotnie Szaweł, urodził się około 8 r. n.e. Tars leży w południowo-wschodniej

części Azji Mniejszej. Jego rodzice byli ortodoksyjnymi Żydami z pokolenia Beniamina. Zostali sprzedani jako niewolnicy do Azji, gdzie po pewnym czasie zostali wyzwoleni. Po ojcu Paweł odziedziczył prawa obywatela rzymskiego. Był Żydem i, zgodnie z żydowskim zwyczajem, przyswoił sobie znajomość zawodu - wyrobu namiotów. Mając 20 lat przybył do Jerozolimy, by tam, pod okiem rabina Gamaliela I, studiować pismo. Stał się tam nauczycielem prawa, zaliczał się więc w poczet faryzeuszów.

Przyjrzyjmy się przez chwilę człowiekowi, który wszystko, co czynił, oceniał w świetle przydatności dla Boga.

Paweł (który po podjęciu misji głoszenia Jezusa poza Izraelem posługiwał się takim właśnie, rzymskim brzmieniem swojego imienia Saul) nawrócił się w drodze do Damaszku (Dz 9) i zyskał pewność wiary w Jezusa Chrystusa. Może o tym świadczyć jego chęć głoszenia świadectwa (Dz 9,19-20), śmiałość, z jaką to czynił (wersety 28-29) oraz niezniechęcanie się początkowym brakiem akceptacji przez uczniów (w.26). Można przypuszczać, że przynajmniej niektóre z cech jego charakteru nie zmieniły się po nawróceniu. Myślimy tu o pewnej zapalczywości (Dz 9,1), gorliwości, dokładności i sumienności (Dz 8,3), które Pan zechciał wykorzystać w nowy sposób. Jesteśmy też skłonni zgodzić się z tymi, którzy twierdzą, że przynajmniej w początkowym okresie po nawróceniu, w sposobie prowadzenia polemik przez Pawła było coś takiego, co wzbudzało u słuchaczy agresję (być może był to pewien rodzaj intelektualnej pychy, lub po prostu niecierpliwość). Na szczęście miłość braci w wierze uchroniła go przed morderstwem (por. Dz 9,23.29). Bardzo pocieszający dla nas jest fakt, że przez kilkanaście lat Paweł dojrzewał jako chrześcijanin pracując w lokalnych kościołach, które dzisiaj można by określić jako prowincjonalne (świadczy o tym np. List do Galatów).

Z pewnością święty Paweł był bardzo dobrym mówcą - zapraszano



Caravaggio.
Nawrócenie św. Pawła.

go do synagog i tłumnie przybywano na jego wystąpienia (Dz 13,44) oraz słuchano go czasem przez cały wieczór, aż do północy (Dz 20,7n.). Faktem jest, że młodzież czasem przysypiała, co mogło kończyć się tragicznie... Był też człowiekiem nie tylko doskonale znającym Prawo (np. Dz 22,3), ale też inteligentnym i sprytnym (Dz 23,6n.). Był odważny i śmiały: nie wahał się składać świadectwa zarówno przed swoimi wrogami (Dz 22, Dz 23), jak i przed namiestnikami i królami (Dz 24-26). Był dojrzałym chrześcijaninem - zanim podjął się działalności misyjnej i poświęcił bez reszty ewangelizacji, przez kilkanaście lat pracował w lokalnych społecznościach Kościoła w Azji Mniejszej (por. Ga 1,18 i 2,1).

Apostoł Paweł jest opisany w Biblii w sposób szczegółowy i bardzo interesujący. Listy jego autorstwa pokazują, że był człowiekiem pełnym miłości, choć jednocześnie stanowczym. Wyczerpujący opis jego charakteru musiałby zająć kilkanaście stron. Najważniejsze wydaje nam się to, że Paweł był człowiekiem prawdziwie oddanym Bogu i Kościołowi i wszystko co czynił, oceniał w świetle przydatności dla Boga. Dlatego właśnie mógł powiedzieć "Bądźcie naśladowcami moimi, bracia, i postępujcie według wzoru, jaki w nas macie" (Flp 3, 17).

XXX spotkania młodych w Genewie już za nami...

Pewnego mroźnego grudniowego dnia, grupa młodych ludzi pod opieką księży: Sylwestra Wawrzyńskiego i Dariusza Białkowskiego, wyruszyła do Genewy na spotkanie wspólnoty z Taizé.

Każdego ranka spotykaliśmy się w kościele na wspólnej modlitwie, urozmaicając ją śpiewami. Najczęściej śpiewaliśmy w języku francuskim, rzadziej po polsku. Po każdej modlitwie spotykaliśmy się w małych grupach, aby dyskutować o liście z Cochabamy, napisanym przez brata Ariosa. Wszystkie dyskusje były ciekawe, niezwykle pouczające i pozwalające na swobodne wyrażanie swoich opinii.

Dużo wrażeń dostarczyło zwiedzanie Genewy, która jest spo-

banych uliczkach starego miasta, które przyciąga uwagę barwnymi kamieniczkami, wybudowanymi w różnych stylach architektonicznych. Relaks zapewnia także olbrzymi park, w którym można pograć w szachy, pojeździć na hulajnodze, czy zatrzymać się na chwilę przy pomniku, upamiętniającym wybitnych przedstawicieli reformacji.

Wieczór i nocleg to pobyt u szwajcarskich rodzin, które serdecznie nas gościły i zapewniały komfortowe warunki. Bardzo ciekawie i niepowtarzalnie spędziliśmy sylwestra, ponieważ przed północą uczestniczyliśmy wraz z rodzinami, które nas przyjęły, we Mszy św. Potem odbyły się prezentacje poszczególnych krajów. My zatańczyliśmy poloneza i śpiewaliśmy polskie piosenki, co się bardzo wszystkim podobało.

Genewa na zawsze pozostanie w naszej pamięci i będzie sprzyjać częstym tego typu spotkaniom.

Do zobaczenia za rok w Brukseli.

Barbara Szadłowska



Pomnik reformacji w Genewie



kojnym, bezpiecznym i interesującym miastem. Zapewnia turystom wiele różnorodnych atrakcji. Można wspiąć się na szczyt wieży katedry św. Piotra (Saint Pierre), skąd rozciąga się wspaniały widok na całe miasto. Podziw turystów wzbudza fontanna, tryskająca wodą w niebo u wejścia do portu. Z całą pewnością można odpocząć, spacerując po zad-

kojnym, bezpiecznym i interesującym miastem. Zapewnia turystom wiele różnorodnych atrakcji. Można wspiąć się na szczyt wieży katedry św. Piotra (Saint Pierre), skąd rozciąga się wspaniały widok na całe miasto. Podziw turystów wzbudza fontanna, tryskająca wodą w niebo u wejścia do portu. Z całą pewnością można odpocząć, spacerując po zad-



Katedra ewangelicko-reformowana w Genewie



Spotkania dyskusyjne w grupach

CO SŁYCHAĆ NA SIELSKIEJ?

Jaselka w Zespole Szkół nr 20

Jaselka w szkole odbywają się od kilku lat i stały się już tradycją świątecznych wydarzeń naszej szkoły. Młodzi aktorzy z klas I-III, pod kierownictwem pani E. Lewandowskiej i pani H. Paterki, przedstawili historię Bożego Narodzenia, opowieści o zwyczajach świątecznych oraz znaczenie słów: Bóg, pokój, miłość, zgoda i przebaczenie. Nad przygotowaniem scenicznym małych aktorów czuwały panie: E. Sajdak, J. Nawrocka, H. Jaškowiak, B. Wo-

dzińska. Przedstawienie już po raz czwarty obejrżeli rodzice i dyrekcja szkoły – pani Beata Laskowska-Łepeć i pani Hanna Kasica.

Inscenizacja składała się z dwóch części. W pierwszej uczniowie klasy I b, II a i III a oraz narratorzy: Krzysztof Sobczyński i Krystian Biłski przypomnieli „Opowieść o radosnej nowinie”. W pięknej, tradycyjnej scenie, przy drewnianym żłobie stanęli przed widzami Maryja i Józef. Role te wspaniale zagraли Julita Antkowiak i Jakub Kraska. Swoje kwestie z przejęciem wygłaszali pasterze, królowie, anioły i po-

stacie z bajek. Szczególnego nastroju dodały przedstawieniu mieniące się w ciemności lampki i świece, a przede wszystkim wspólnie śpiewane koledy.

W drugiej części uczniowie z klasy I a, II b i III a pięknymi pastorałkami wyrazili uczucia towarzyszące świętom Bożego Narodzenia: miłość, szczęście, zgodę i dobroć, które stały się mottem przewodnim tegorocznych Świąt.

**B. Gierszewska
A. Cegielska
H. Paterka**



Z życia zniewolonego alkoholem

Jest mi głupio

Znalazłem się w kłopotliwej sytuacji i nie wiem, jak z tego wybrnąć. Od dłuższego czasu żona męczy mnie, żebyśmy się zgłosili do poradni odwykowej. Uważa, że za dużo piję i powinienem się leczyć. Przyznaję, że abstynentem nie jestem. Zdarzyło mi się w ostatnim czasie popić z kolegami. Jakoś przecież trzeba się odprężyć. Zwykle pijemy dwa, trzy dni. Potem jednak tak się źle czuję, że jeszcze przez dwa dni leczę się piwem. Po takim ostrym picu długo nie mogę dojść do siebie. Najgorszy jest kac moralny. Wyrzucam sobie, że znowu za dużo wypilem, chociaż tym razem miało być inaczej i głupio mi, bo nie pamiętam dokładnie, co robiłem. Wiem, że jestem spokojny, nigdy nikogo nie uderzyłem i nie awanturowałem się. Po takim incydencie długo mogę nie pić i wcale mnie do alkoholu nie ciągnie. Żona nie lubi alkoholu i jest przewrażliwiona na punkcie picia. Zastanawiam się, czy dla świętego spokoju nie pójść do poradni, ale wstydę się, bo

któs mnie zobaczy i pomyśli, że jestem pijakiem.

Tłukł głową dziecka o kaloryfer

Ideąłem rodziny, niejako wzorcowym, jest kochająca mama, tata, rodzeństwo, cztery bezpieczne kąty, w których przeżywa się smutki i radości, ale... są domy „krzywe”. „Krzywe”, bo pod ich fundamenty zastosowano alkohol. Dziecko w takim domu pełni drugoplanową rolę. Pojawia się przez przypadek, zakłóca spokój biesiadujących rodziców. W takich domach pieniądze są i przepijane, butelka alkoholu ważniejsza jest od butelki mleka. Mama ma drugiego męża lub kolejnego konkubenta. Młodsze dzieci z takich rodzin, są przywiązane uczuciowo do swoich rodziców i trzeba wielu lat, aby zrozumiwały, jak zostały skrzywdzone przez najbliższych.

Pawełek, gdy miał kilkanaście lat nie chciał już jeździć do domu, wołał zostawać w Domu Dziecka na ferie. Ojciec każe mu biegać do sklepu po wódkę, bo go rano suszy. Kiedy

chłopiec odmawiał, tłukł jego głową o kaloryfer...

Ruchome schody

Alkoholizm to choroba chroniczna, postępująca i nieuleczalna. W związku z tym jej zatrzymanie zależy wyłącznie od osoby uzależnionej. Nawrót choroby alkoholowej oznacza powrót do starych postaw, sposobów myślenia, emocji i zachowań, które są przyczyną uaktywnienia się choroby. Dla alkoholika jest to powrót do picia. Nawrót zatem to nie żadna „wpadka”, ale proces odbywający się w czasie, który uruchamia się zawsze wówczas, gdy uzależniony nie zrobi wszystkiego, co jest niezbędne do zachowania trzeźwości. Psychoterapeuci przyrównują wychodzenie z nałogu do wchodzenia do góry po ruchomych schodach jadących w dół. Jeżeli alkoholik zatrzyma się w swej wspinaczce - natychmiast zacznie zjeżdżać w odwrotnym kierunku. Jest jednak i czas na to, żeby zauważyć, co się dzieje, żeby szybko znów podjąć wchodzenie do góry. Naprawić błąd, jaki się popełniło. Im szybciej to zrobimy, tym rokowanie jest lepsze.

INFORMACJE PARAFIALNE

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

1. Wizyta duszpasterska będzie trwała do końca stycznia. Termin dodatkowy dla rodzin, które nie mogły przyjąć kolędy w wyznaczonym terminie, jest wyznaczony na wtorek, 29 stycznia. Prosimy zgłaszać dodatkową kolędę w zakrystii, biurze parafialnym lub pod numerem telefonu: 052-347-15-55.
2. Zbiórka odzieży i jej rozdzielanie w domu katechetycznym, w każdy wtorek, od godz. 17.00 do 19.00.
3. W sobotę, 2 lutego, Święto Ofiarowania Pańskiego, Matki Bożej Gromnicznej. Msze św. o godz. 7.30, 9.30 i 18.30. Poświęcenie gromnic podczas każdej Mszy św.
4. W niedzielę, 3 lutego, wystawienie Najświętszego Sakramentu i modlitwy Żywego Różańca dla kobiet i mężczyzn po Mszy św. o godz. 8.00.
5. W każdą środę o godz. 18.00 nowenna do MB Nieustającej Pomocy. Serdecznie zapraszamy.
6. W Środę Popielcową, 6 lutego, rozpoczynamy Wielki Post. Msze św. o godz. 7.30, 9.30, 16.00, 17.00 i 18.30. O godz. 18.00 nowenna do MB Nieustającej Pomocy. W tym dniu obowiązuje ścisły post.
7. W Środę Popielcową zbiórka do puszek na Caritas Diecezjalną.
8. W Wielkim Poście:
 - Droga krzyżowa w każdy piątek:
 - dla dzieci w o godz. 17.00,
 - dla dorosłych godz. 18.00,
 - dla młodzieży o godz. 19.00.
 - Gorzkie żale z kazaniem pasyjnym w niedzielę o godz. 17.45.
9. Chorych odwiedzimy w sobotę, 9 lutego, po rannej Mszy św.
10. W sobotę, 16 lutego, po Mszy św. o godz. 18.30, Apel Jasnogórski w intencji Ojczyzny i Ojca Świętego, następnie spotkanie Akcji Katolickiej w domu katechetycznym.
11. Różaniec za zmarłych wymienianych w „zdrowaśkach rocznych” w środę, 13 lutego, o godz. 17.45, a nie 6 lutego, gdyż w tym dniu przypada Popielec. Natomiast Msza św. w intencji tych zmarłych w środę, 6 lutego, o godz. 18.30.
12. Spowiedź w pierwszy piątek miesiąca, 1 lutego, o godz. 15.45.
13. Msza św. pierwszopiątkowa dla wszystkich klas w piątek, 1 lutego, o godz. 17.00.
14. Młodzież z naszej parafii z klas II i III Gimnazjum nr 3 prosimy, w ramach przygotowania do bierzmowania, na spowiedź w czwartek, 7 lutego, o godz. 17.30

i Mszę św. z nauką o godz. 18.30.

15. Młodzież z naszej parafii z klas II i III Gimnazjum nr 1 i pozostałych zapraszamy, w ramach przygotowania do bierzmowania, na spowiedź w piątek, 8 lutego, o godz. 17.30 i Mszę św. z nauką o godz. 18.30.

SPRAWY MATERIALNE

1. Zakupiliśmy nowe figurki (90 cm) do żłóbka.
2. Witraż po renowacji został zamontowany pod chórem.

Odeszli do wieczności

Stanisław Kunert, lat 70, z ul. Wojciechowskiego,
Waldematr Ziolek, lat 51, z ul. Taczaka,
Helena Lewandowska, lat 71, z ul. Wyszogrodzkiej,
Janina Affeldt, lat 96, z ul. Fordońskiej,
Izabella Chojnacka, lat 66, z ul. Fordońskiej.

Zawarli sakramentalny związek małżeński

Jowita Porożyńska i Szymon Sobczak,
Anna Łabejsza i Jarosław Włodarczyk,
Natalia Najdowska i Marcin Sosnowski,
Monika Urbańska i Adam Majewski,
Joanna Wilczyńska i Daniel Zawacki,
Dominika Pawłowska i Adam Debort,
Małgorzata Fojucik i Arkadiusz Moczyński,
Anna Romanowska i Piotr Knitter.

Zostali ochrzczeni

Adrian Sosnowski, ur. 01.10.2007 r.
Oliwia Slesar, ur. 2.08.2007 r.
Małgorzata Michalak, ur. 28.09.2007 r.
Wiktoria Kuraszińska, ur. 4.08.2007 r.
Karolina Kulesza, ur. 7.10.2007 r.
Mikołaj Sercow, ur. 9.08.2007 r.
Kinga Gumińska, ur. 12.11.2007 r.
Mateusz Iwanicki, ur. 21.06.2007 r.
Olivier Zięciak, ur. 13.07.2007 r.
Radosław Włodarczyk, ur. 17.11.2007 r.
Szymon Ostrowski, ur. 23.07.2007 r.
Cezary Rejniak, ur. 7.08.2007 r.
Sandra Orzechowska, ur. 26.11.2007 r.
Mikołaj Michałek, ur. 9.11.2007 r.
Olaf Burzyński, ur. 24.07.2007 r.

www.mikolaj.bydgoszcz.pl



G Ł O S
ŚWIĘTEGO
MIKOŁAJA

Redaguje zespół: Dorota Gołda, Krystyna Karpińska, Henryk Wilk, Zbigniew Żurowski.
Ks. Sławomir Bednarek, ks. Jarosław Balcer. DTP: Jerzy Rusiniak.
Asystent kościelny: ks. kan. Roman Buliński. E-mail: parafia@mikolaj.bydgoszcz.pl
Adres redakcji: ul. Wyzwolenia 2, 85-790 Bydgoszcz. Tel. 0-52-347-15-55.
Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętego Mikołaja w Bydgoszczy.

JASEŁKA



13 stycznia na Mszy św. o godz. 11:00 jasełka przedstawiły dzieci z Zespołu Szkół nr 20.



Fot. Jerzy Rusiniak



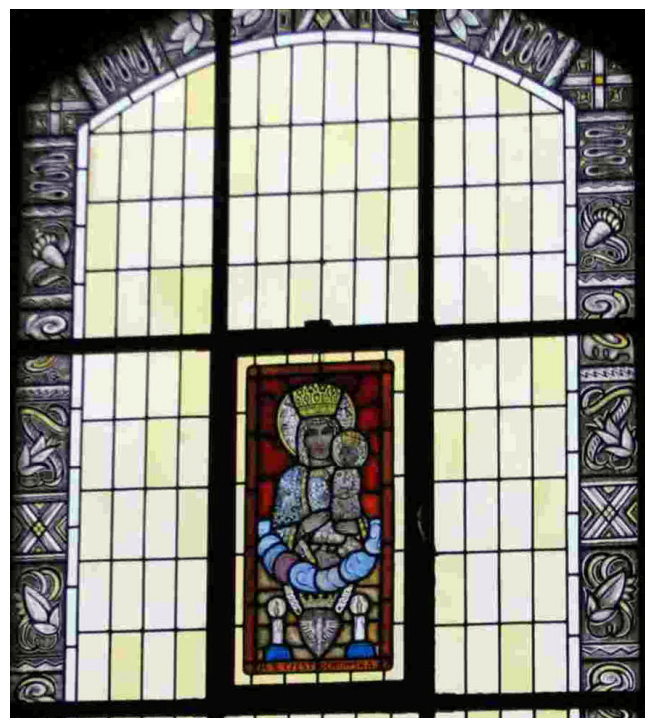
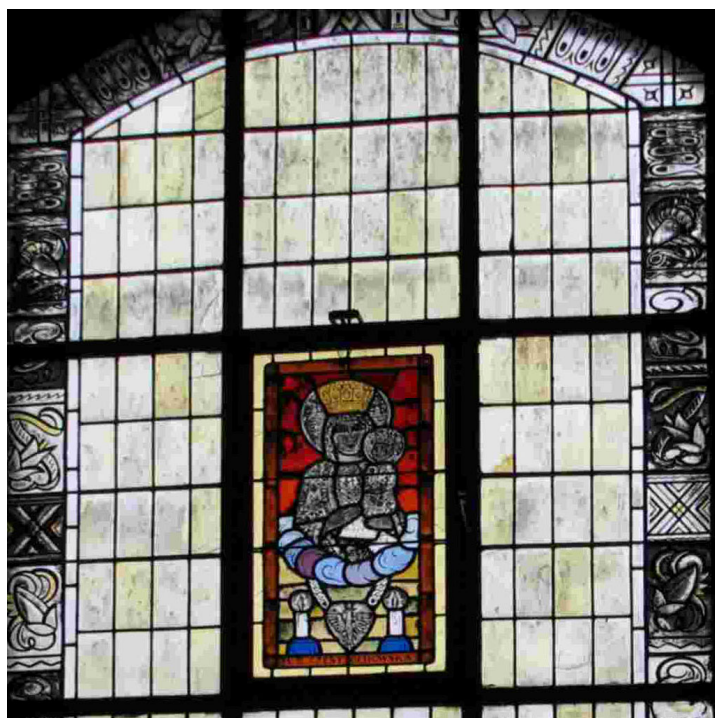
Tydzień później przeżywaliśmy sceny z życia Świętej Rodziny zaprezentowane przez dzieci ze świetlicy „Kącik” pod kierunkiem s. Bronisławy.

Renowacja witraży

Parafianom i wszystkim ofiarodawcom składam podziękowania za datki na renowację witraży.

Witraże, po renowacji, zostały zamontowane: w kaplicy – 2, w kościele – 5. Do odnowienia pozostały jeszcze trzy witraże: nad ołtarzem św. Barbary – 1, w kościele w prezbiterium – 2.

Ks. Proboszcz



Po lewej stronie witraże przed renowacją, po prawej - po renowacji.

Pracownia Witraży INTEK-ART Sławomir Intek działa przy ul. Szewskiej 8 w Toruniu od 1992 r. Nawiązuje do tradycji toruńskiego rzemiosła witrażowego i kontynuuje techniki oraz metody dawnych mistrzów oraz przybliża i popularyzuje tę dziedzinę rzemiosła. W pracowni wykonuje się wszelkie formy witrażowe (m.in. przeszklenia architektoniczne, witraże sakralne, indywidualne oświetlenie w technice „Tiffany” itp.).